

List od Prałata (Czerwiec 2009)

"Ujawniając nam misterium swojego wewnętrznego życia, Pan Bóg – można tak się wyrazić – ukazał nam swoje oblicze; zakomunikował nam, że pragnie przyjąć nas w swojej przyjaźni", mówi bp Javier Echevarría w tym liście.

08-06-2009

Najdrożsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Wczoraj obchodziliśmy święto Pięćdziesiątnicy, które w tym roku przypadło na ostatni dzień maja. Jak podczas pierwszej Pięćdziesiątnicy, Najświętsza Maryja Panna pomogła nam przygotować się na nowe wylanie Ducha Świętego. Teraz, na początku okresu zwykłego, możemy stać się to dla nas ponownym zaproszeniem do uświęcania zwyczajnego, codziennego życia, na które składają się godziny pracy i najrozmaitsze relacje związane z funkcjonowaniem w rodzinie i społeczeństwie. Powtarza się to, czego uczył nas nasz Ojciec: na zewnątrz w naszej pracy nic się nie zmienia, a jednocześnie każdego dnia zmienia się ona dzięki nowej miłości, jaką w nią wkładamy.

Codziennie życie ukazuje nam prawdziwie pole naszej walki – zainicjowanej i podtrzymywanej przez łaskę – o coraz większe utożsamienie się z Chrystusem i

stawanie się dzięki temu lepszymi dziećmi Bożymi. Chciałbym tutaj opisać ten fakt tak trafnymi słowami św. Josemaríi z jednej z homilii: ***gdy chrześcijanin nawet najmniej znaczącą codzienną czynność spełnia z miłością, to wtedy wypełnia się ona transcendencją Bożą. Dlatego powtarzałem, z nieustępliwością młota kruszącego skałę, że powołanie chrześcijańskie polega na układaniu wierszy z prozy dnia powszedniego. Niebo i ziemia, dzieci moje, zdają się łączyć na horyzoncie. Ale tak naprawdę łączą się one w waszych sercach, gdy żyjecie uświęcając życie codzienne*** [1] . Tak jakbym jeszcze słyszał echo siły, z jaką wymówił słowa “z nieustępliwością młota”, ponieważ nasz Ojciec był wielkim pedagogiem słowa i czynów, aby głęboko zapisać w nas ducha złożonego przez Boga w jego duszy.

Wykonywanie codziennych czynności z miłością do Boga i innych ludzi: na tym polega sekret świętości, do jakiej Bóg powołuje chrześcijan żyjących i pracujących w rzeczywistościach doczesnych. Taki program jest dla nas możliwy, ponieważ – jak uczy Pismo Święte – Pan podjął inicjatywę: *my miłujemy, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował* [2] . Lubię przypominać to na początku miesiąca czerwca, w którym – na tyle różnych sposobów – liturgia podkreśla miłość Boga do Jego stworzeń. Uważnie rozważaliśmy to obchodząc główne misteria historii zbawienia: Wcielenie, Mękę i Śmierć Jezusa Chrystusa, Jego Zmartwychwstanie i chwalebne Wniebowstąpienie. W najbliższych tygodniach **liturgia przynosi trzy uroczystości mające charakter „syntetyczny”**: **Uroczystość Trójcy Świętej, Boże Ciało, a na koniec, święto Najświętszego Serca Pana Jezusa** [

3] . Te dni, tak wyjątkowe dla tych, którzy czują się dziećmi Bożymi, jawią się nam jako przejawy miłości Boga do ludzi i w tym sensie stanowią syntezę wszystkich zbawczych misteriów.

W niedzielę 7 czerwca obchodzimy uroczystość Trójcy Przenajświętszej. Poprzez to wielkie święto Kościół zaprasza nas do rozważenia wewnętrznego misterium Boga jedyne go, który zechciał stopniowo objawiać się poprzez proroków, a na koniec w pełni objawił się w Jezusie Chrystusie. Już w Starym Testamencie, stając przed Mojżeszem na Górze Synaj, ukazał się jako *Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność* [4] . To oświadczenie było pierwszym bezpośrednim objawieniem bogactwa zawierającego się w imieniu Jahwe, objawionym uprzednio Mojżeszowi [5] . Jednocześnie to niewysłowione Imię

wciąż pozostawało zakryte welonem tajemnicy. Dopiero w Nowym Testamencie ukazało się nam jaśniej wewnętrzne życie Boga. Św. Jan, umiłowany uczeń Pana, który złożył głowę na piersi Mistrza podczas Ostatniej Wieczerzy, napisał – natchniony Duchem Świętym – że najgłębsza tożsamość Boga zamyka się w jednym słowie: Miłość. *Deus caritas est* [6] – Bóg jest Miłością. I na wyraźny dowód tego zesłał nam swego Syna: *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał* [7] .

Benedykt XVI zaznacza, że imię to – Miłość – **wyraża jasno, iż Bóg biblijny nie jest swego rodzaju „monadą” zamkniętą w sobie i zadowoloną z własnej samowystarczalności, lecz jest życiem, które pragnie się komunikować, jest otwarciem, relacją. Słowa takie jak „miłosierny”, „litościwy”, „bogaty**

w łaskę” mówią nam o relacji, w szczególności o Bycie żywym, który się ofiarowuje, który pragnie zaspokoić wszelkie braki, wszelkie potrzeby, który chce dawać i przebaczać, który pragnie stworzyć związek mocny i trwały [8] . Będąc Miłością ze swojej istoty, nasz Bóg nie jest Bytem samotnym, zamkniętym w transcendentnej oddali, obcym troskom ludzi. Bóg jest Trójcą Osób, tak zjednoczonych i współprzenikających się, że będących jednym i jedynym Bogiem. **To objawienie się Boga nastąpiło w pełni w Nowym Testamencie, dzięki słowom Chrystusa. Jezus objawił nam oblicze Boga, jednego w istocie i potrójnego w Osobach: Bóg jest miłością, Miłością Ojca, Miłością Syna i Miłością Ducha Świętego [9] .**

Ujawniając nam misterium swojego wewnętrznego życia, Pan Bóg – można tak się wyrazić – ukazał nam

swoje oblicze; zakomunikował nam, że pragnie przyjąć nas w swojej przyjaźni, więcej nawet: że pragnie uczynić nas swoimi dziećmi, uczestnikami Jego Życia. Z tych względów liturgiczna uroczystość Trójcy Przenajświętszej świętuje najwyższe objawienie się Bożej miłości. Dlatego św. Josemaría zalecał chrześcijanom, aby starali się poznać i obcować z każdą z Bożych Osób. ***Naucz się wychwalać Ojca, Syna i Ducha Świętego. Naucz się szczególnego nabożeństwa do Najświętszej Trójcy: wierzę w Boga Ojca, wierzę w Boga Syna, wierzę w Boga Ducha Świętego: wierzę w Przenajświętszą Trójcę. Ufam Bogu Ojcu, ufam Bogu Synowi, ufam Bogu Duchowi Świętemu: ufam Trójcy Przenajświętszej. Kocham Boga Ojca, kocham Boga Syna, kocham Boga Ducha Świętego: kocham Trójcę Przenajświętszą. To nabożeństwo potrzebne jest jak***

***nadprzyrodzone ćwiczenie,
przekładające się na poruszenia
serca, nawet jeśli nie zawsze
wyrażone słowami [10] .***

Pragniemy w ten sposób obcować z naszym Bogiem. Jak szukamy Jego obecności w ciągu dnia? Czy często przypominamy sobie, że jesteśmy Jego dziećmi? Czy staramy się naśladować Jezusa Chrystusa, naszego starszego Brata i nasz Wzór? Czy w ciszy wzywamy Ducha Świętego, aby uświęcił nas i napełnił nas apostołskim zapalem? Czy wzrasta nasza przyjaźń z Duchem Świętym?

Uroczystość Bożego Ciała dnia 11 czerwca (w niektórych miejscach przeniesiona na niedzielę 14 czerwca) ma wzmacniać te głębokie aspiracje duszy chrześcijańskiej. Analizując poszczególne momenty celebracji liturgicznej, Ojciec Święty następująco opisuje jej podstawowe

znaczenie: **przede wszystkim, zgromadziliśmy się wokół ołtarza Pańskiego, aby być razem w Jego obecności ; następnie odbędzie się procesja, czyli przejście z Panem , a na koniec ukłonienie przed Panem , adoracja, która rozpoczyna się już w trakcie Mszy i towarzyszy całej procesji, lecz jej kulminacją jest końcowy moment błogosławieństwa eucharystycznego, kiedy wszyscy upadniemy przed Tym, który zniżył się ku nam i oddał za nas życie [11] .**

Benedykt XVI proponuje tutaj wewnętrzną drogę, która dobra jest nie tylko na dzień Bożego Ciała, lecz dla całego naszego życia. Podejmijmy decyzję kroczenia tą drogą z odnowionym zapalem w najbliższych tygodniach, skutecznie starając się wykorzystać łaski, jakie ta uroczystość przynosi naszym duszom, pragnąc być prawdziwie

eucharystycznymi. Codzienne uczestnictwo w Świętej Ofierze niech będzie dla nas „doładowaniem” energii duchowej, prowadzącym do utrzymania częstszej i ufnej bliskości z Trójcą Najświętszą w ciągu dnia. Nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, obecnego w tabernakulach kościołów, niech pomogą nam zachować żywą i żarliwą miłość Boga i bliźniego, przejawiającą się potem w uczynkach służby braterskiej, być może w rzeczach małych, ale konkretnych – wobec członków naszej rodziny, kolegów z pracy, przyjaciół, osób z którymi mamy kontakt z takiego czy innego powodu. Wiemy, że nasz Ojciec czerpał całą swoją siłę ze Mszy świętej, dlatego też, kiedy musiał pozostać w łóżku z powodu choroby, pierwsze, co mówił, kiedy już mógł wstać, to: „Mam głód odprawiania Mszy św.!” – i tę gotowość wzmacniał codziennie.

Nawiedzenia Przenajświętszego Sakramentu powinny służyć nam przede wszystkim zwiększeniu miłości do Boga, co jest słuszną reakcją na miłość Boga ku nam. Przyda się nam bardzo rozważenie osobistego doświadczenia św. Josemaríi, który – wśród najbardziej absorbującej pracy – zawsze pamiętał o Jezusie w Najświętszym Sakramencie. ***Kiedy wchodzę do kaplicy – mówił – nie wstydzę się powiedzieć Panu: Jezu, kocham Cię. I wysławiam Ojca, Syna i Ducha Świętego, którzy są obecni w Najświętszej Eucharystii wraz z Najświętszym Człowieczeństwem Jezusa Chrystusa, ponieważ gdzie znajduje się jedna Osoba Boska, tam obecna jest również Najświętsza Trójca. I rzucam serdeczne słowo – tak, „rzucam”, tak jak rzuca się kwiat – mojej Matce Najświętszej Maryi. Pamiętam też, żeby pozdrowić Aniołów, którzy strzegą***

***Tabernakulum w czuwaniu
miłości, adoracji,
zadośćuczynienia, pełniąc służbę
przed Panem Sakramentalnym.
Dziękuję im, że są tam całe dnie i
noce, bo ja mogę czynić to samo
tylko sercem: dziękuję, Święci
Aniołowie, że służycie i zawsze
towarzyszyć Jezusowi w
Najświętszej Eucharystii [12] .***

Nie trzeba dodawać więcej: myślę, że
te zwierzenia naszego Ojca podniosą
w każdej i każdym z nas pragnienie,
zapał, najżywszą chęć zwiększenia
naszego obcowania z Jezusem w
Najświętszym Sakramencie.

Dzięki temu bardzo dobrze
przygotujemy się do trzeciej
uroczystości liturgicznej – święta
Najświętszego Serca Pana Jezusa, w
którym wielkość Miłości Bożej
ukazuje się nam w sposób dobitny.
***Dlatego mówiąc teraz o sercu
Jezusa, ukazujemy pewność Bożej***

miłości i prawdziwość Jego oddania się nam [13] . Jakież większy dowód mógłby nam dać, niż ukazanie nam swego Serca przebitego włócznią, otwartego szeroko, jako zaproszenie, by w Nim spocząć, by znaleźć w Nim nasze schronienie w chwilach smutku czy przeciwności? Chciejmy ponadto zadośćuczynić Mu za grzechy, którymi jest obrażany: nasze i tych wszystkich, którzy nie uznają wielkości Jego ofiary za każdego mężczyznę i każdą kobietę, bez wyjątków.

Tego dnia ponadto rozpoczyna się *rok kapłański* , który Benedykt XVI ogłosił w Kościele Powszechnym z okazji 150 rocznicy śmierci świętego księdza z Ars. Starajmy się zachęcać wszystkie osoby, jakie możemy – począwszy od wiernych Dzieła i wszystkich, którzy korzystają z jego apostołstwa – do bycia „na pierwszej linii”, obok Papieża i Biskupów,

modląc się, aby Kościołowi nie brakowało wielu świętych kapłanów.

29 czerwca, w uroczystość Apostołów Piotra i Pawła, zakończy się rok pawłowy. Przez ostatnie miesiące, rozważając życie i nauki Apostoła pogan, nauczyliśmy się bardziej kochać Pana Naszego, a ta miłość mówi nam o korzeniu prawdziwej wolności. Szaweł nauczył się jej w drodze do Damaszku, gdy zobaczył Jezusa Chrystusa chwalebneho. Od tamtej chwili **przemawia on i działa powodowany odpowiedzialnością miłości: [14] ponieważ Paweł poczuwa się do odpowiedzialności miłości, jest on wolny (...). W tym samym duchu – wyjaśnia Papież – Augustyn sformułował zdanie, które stało się potem sławne: Dilige et quod vis fac (Tract. in 1 J 7, 7-8) – miłuj i czyń, co zechcesz. Kto miłuje Chrystusa tak, jak umiłował Go Paweł, zaprawdę może czynić, co zechce, ponieważ**

**miłość jego zjednoczona jest z wolą
Chrystusa, a tym samym z wolą
Boga [15] .**

Nie zatrzymuję się już na omówieniu
pozostałych świąt i rocznic tego
miesiąca: święta Niepokalanego
Serca Maryi, rocznicy wyświęcenia
pierwszych kapłanów Dzieła,
liturgicznego wspomnienia św.
Josemaríi... każdy z tych dni na swój
sposób może i powinien stanowić
nowy impuls do zwiększenia naszego
oddanie Bogu i innym dla Boga, oraz
naszych apostoelskich aspiracji w
konkretnych czynach.

Módlcie się dalej za wszystkie moje
intencje; w szczególności za
rozpoczęcie stałej pracy Prałatury w
Indonezji, Rumunii i Korei.

Z miłością was błogosławię,

wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 czerwca 2009.

[1] ŚW. JOSEMARÍA, Homilia
Namiętnie kochać świat, 8-X-1967, w:
Rozmowy..., nr 116.

[2] 1 J 4, 19.

[3] BENEDYKT XVI, *Homilia w*
uroczystość Bożego Ciała, 22-V-2008.

[4] Wj 34, 6.

[5] Por. Wj 3, 14.

[6] 1 J 4, 8.16.

[7] J 3, 16.

[8] BENEDYKT XVI, *Homilia w*
uroczystość Najświętszej Trójcy, 18-
V-2008.

[9] *Ibid* .

[10] Zapiski z medytacji, 3-XII-1961.

[11] BENEDYKT XVI, *Homilia w uroczystość Bożego Ciała*, 22-V-2008.

[12] ŚW. JOSEMARÍA, zapisane podczas spotkania, 6-I-1972.

[13] ŚW. JOSEMARÍA, *To Chrystus przechodzi*, nr 164.

[14] *Ibid* .

[15] Benedykt XVI, *Homilia na inaugurację roku pawłowego*, 28-VI-2008.

.....